

Tomasz Dudek

**STRONNICTWA KONSERWATYWNE ZABORU
AUSTRIACKIEGO WOBEC KWESTII UKRAIŃSKIEJ
W GALICJI W PRZEDEDNIU WYBUCHU I WOJNY
ŚWIATOWEJ (LATA 1913–1914)**

**CONSERVATIVE PARTY UNDER AUSTRIAN RULE AGAINST
THE UKRAINIAN GALICIA, ON THE EVE OF WORLD WAR I
(1913–1914)**

Początek XX stulecia przyniósł gwałtowne zaostrzenie stosunków pomiędzy zamieszkującymi Galicję Polakami a Ukraińcami. Nic dziwnego, że sprawa ta zajmowała ważne miejsce w programach działających tutaj partii i stronnictw politycznych. Wiele uwagi poświęcali także temu problemowi konserwatyści, rządzący krajem od lat 60. XIX wieku. W miarę upływu czasu w obozie konserwatywnym narastały w tej kwestii coraz większe rozbieżności. Dla tzw. konserwatystów krakowskich rosnący w siłę narodowy ruch ukraiński był potencjalnym sojusznikiem przeciwko carskiej Rosji. Natomiast dla ich pobratymców zamieszkujących wschodnią część kraju, Ukraińcy stanowili śmiertelne zagrożenie dla społecznej, politycznej i gospodarczej pozycji wschodniogalicyskiego ziemiaństwa, stanowiącego ostoję konserwatyizmu na tych ziemiach.

W omawianym okresie głównym problemem we wzajemnych stosunkach była kwestia reformy ordynacji wyborczej do Sejmu. Z inicjatywy urzędującego od 1908 roku namiestnika Michała Bobrzyńskiego w drugiej połowie 1912 roku rozpoczęto negocjacje, których celem było uregulowanie tej kwestii. Ostatecznie w grudniu 1912 roku udało się zawrzeć kompromis. Z jednej strony zagwarantowano wybór polskich posłów w okręgach wschodniogalicyskich, z drugiej zaś w nowym sejmie miało zasiąść znacznie więcej ukraińskich posłów niż dotąd. Niestety, polscy przeciwnicy polityki namiestnika nie pozostawali bezczynni.

W dniach od 1 do 13 kwietnia 1913 roku, w proteście przeciwko przyjęciu reformy wyborczej, zorganizowali masowe wiece polskiej ludności w miastach i miasteczkach wschodniej Galicji. Nie to jednak było głównym powodem ustąpienia Bobrzyńskiego¹. Przeciwko reformie niespodziewanie wystąpili biskupi łańciscy. Dnia 2 kwietnia na łamach „Gazety Narodowej” ukazała się krótka notatka, pod nagłówkiem „enuncjacja episkopatu”, w której czytamy: „Episkopat polski, zebrany na konferencji wspólnej we Lwowie w dniu 26 marca postanowił usunąć się gremialnie od głosowania nad projektem reformy wyborczej, a to tak ze względów zasadniczych, jak i daleko idących wątpliwości, że ustawa o tej podstawie, przez swój separatyzm przyniosłaby szkodę zgodnemu współżyciu obu narodów”². List ten stanowił ogromne zaskoczenie zarówno dla Bobrzyńskiego, jak i dla władz wiedeńskich. Jako głównych inspiratorów tego listu wskazywał po latach lwowskich arcybiskupów, Józefa Teodorowicza i Józefa Bilczewskiego, niechętnych wobec Kościoła greckokatolickiego i jego zwierzchnika Andrzeja Szeptyckiego³. Opublikowanie listu biskupów stawiało w bardzo niekorzystnej sytuacji namiestnika, który jako konserwatysta i praktykujący katolik, nie mógł forsować reformy wbrew stanowisku episkopatu. Władysław Leopold Jaworski pisał: „Jestem ciągle zdania, że decyzja jest w ręku biskupów. Osobiście jestem zdania, że się nie cofną i przez to reforma upadnie”. Jaworski stwierdzał dalej, że list biskupów spowodował znaczne pogorszenie stosunków z Ukraińcami, czego dowodem mógł być artykuł opublikowany w ukraińskim dzienniku „Diło” pod wiele mówiącym tytułem *Akt nienawiści*. Miał jednak jeszcze nadzieję na zmianę sytuacji, spowodowaną naciskami premiera i cesarza⁴. Pomimo nacisków cesarza i premiera, a także interwencji przedstawiciela Koła Polskiego Stanisława Tarnowskiego, stanowisko biskupów nie tylko nie uległo zmianie, a wręcz się zaostrzyło. Dowodem mógł być kolejny komunikat opublikowany w prasie

¹ A. Wątor, *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907–1914: z dziejów instytucji obywatelskiej*, Szczecin 1999, s. 193.

² Cyt. za: W. Łazuga, *Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1995, s. 127.

³ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1931, s. 351. Podobnie uważał M. Browiński, *Com widział i słyszał*, t. I, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej BZNiO), mps, sygn. 13 341/II, s. 172.

⁴ Władysław Leopold Jaworski do Zdzisława hr. Tarnowskiego list z 6.04.1913 roku, Archiwum Tarnowskich z Dzikowa-Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej ADzT-APKr), sygn. 1127. Podobne stwierdzenia znajdujemy w liście, jaki b. namiestnik Leon Piniński skierował 17.04.1913 r. do ministra Wacława Zaleskiego, (odpis) [w:] Papiery Jana Kozika, sygn. BJ akc. 57/96/2.

galicyjskiej 16 kwietnia, w którym czytamy m.in.: „Ten projekt reformy wyborczej budzi najpoważniejsze zasadnicze obawy i zagraża zalewem radykalizmu, zarówno niebezpiecznego dla praw religii i etyki jak i związanej z nimi nierozdzielnie kultury narodowej. Wszelki radykalizm idący pod sztandarem waśni klasowych i nienawiści, godzi w same podstawy ustroju społecznego i moralności publicznej i niechaj nikt nam nie mówi, że to się nie sprzeciwia zasadzie katolickiej”⁵. Tym listem biskupi nie tylko dobitnie potwierdzili swoje stanowisko w sprawie reformy, ale także jeszcze raz pokazali swoją wrogość wobec unickich hierarchów, którzy w tym okresie w wielokrotnie wypowiadali zdanie, że projekt reformy nie stoi w sprzeczności z zasadami katolicyzmu. Stanisław Smolka w liście do namiestnika stwierdzał: „Niech mi będzie wolno w imię naszych stosunków sprzed 38. lat z całego serca powinszować Waszej Ekscelencji takiego ustąpienia z najważniejszego w Polsce posterunku «historycznego», ustąpienia w całym znaczeniu tego słowa [...]. Pytany tu o zdanie w sprawie postępowania biskupów nie wahałem się powiedzieć, że od 913 lat odkąd istnieje polski episkopat, nie znam równie szkodliwego gremialnego polskich biskupów kroku”⁶. Dla Michała Bobrzyńskiego oba listy stanowiły niemiłe zaskoczenie. Jego zdaniem, argumenty przedstawione przez hierarchów mogły spowodować tylko i wyłącznie wzrost radykalnych nastrojów wśród ludności ukraińskiej⁷. Co charakterystyczne, w kilka miesięcy później na łamach krakowskiego „Przeglądu Polskiego” ukazał się artykuł, w którym starano się ze stanowiska konserwatywnego zdiagnozować przyczyny, które doprowadziły do wystąpienia księży biskupów. Anonimowy autor wskazywał, że wśród Rusinów dominują elementy radykalne. „Jeżeli więc w Galicji żywił ruski osiągnie większą przewagę polityczną, to trzeba się także liczyć z wpływem naszych żywiołów na cały rozwój życia wewnętrznego Galicji. To był powód, dla którego biskupi galicyjscy wystą-

⁵ M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, t. II, BJ, rkps, sygn. 8104/IV, s. 844–845; J.P. Hlimka, *Metropolita Szeptycki wobec zagadnień reformy wyborczej 1905–1914*, [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. Zięba, Kraków 1994, s. 149–150.

⁶ Cytat za: J. Wiśnicki, *Sprawa ukraińska jako element walki politycznej między konserwatystami a Narodową Demokracją w Galicji przed I wojną światową*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1994, „Sectio F”, s. 232.

⁷ K. Srokowski, *NKN. Zarys dziejów Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 31–32; J. Wiśnicki, *Konserwatyści polscy w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1864–1914)*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1999, z. 5, s. 55. Namiestnik stwierdzał ponadto, że dziwnym trafem w swojej enuncjacji biskupi słowo w słowo powtarzają argumenty wszechpolaków, Michał Bobrzyński do Władysława Leopolda Jaworskiego, list z dnia 21.03.1913 roku, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej APANW), sygn. III/84/39.

pili z ogólną manifestacją w tej sprawie, co było ich obowiązkiem. To jest także powodem, dlaczego Rusini znajdowali i znajdują zawsze w Wiedniu niemałe poparcie, przede wszystkim poparcie w prasie wiedeńskiej⁸.

Wobec braku nadziei na zmianę nieprzejednanego stanowiska episkopatu, a także wobec wzrostu w Sejmie liczby przeciwników reformy wyborczej, co uniemożliwiało jej przyjęcie w przedstawionym kształcie, Bobrzyński zdecydował się 17 kwietnia na złożenie dymisji. W związku z napiętą sytuacją międzynarodową została ona przyjęta dopiero 14 maja. Rację, jak sądzę, ma biograf Michała Bobrzyńskiego profesor Waldemar Łazuga, że przyjęcie w proponowanym kształcie projektu reformy wyborczej, nie oznaczało nic innego jak dalsze wzmocnienie władzy i wpływów politycznych namiestnika. Taki rozwój wypadków mógł zaś stanowić zagrożenie, zwłaszcza dla endecji i kierunków rusofilskich. Zdaniem Łazugi, episkopat galicyjski, poza arcybiskupem ormiańskim księdzem Józefem Teodorowiczem, nie był przeciwny reformie wyborczej. Najlepszym dowodem na to może być fakt, że przyjęty w kilka miesięcy później przez Sejm Krajowy projekt reformy wyborczej prawie w ogóle nie różnił się od projektu przedstawionego w Sejmie na początku 1913 roku. Waldemar Łazuga uważa też, że kręgom endecko-podolackim udało się namówić episkopat do udziału w tej intrydze, wykorzystując niechęć biskupów do przywódcy ludowców Jana Stapińskiego. Stapiński bowiem w tej sprawie bardzo blisko współpracował z namiestnikiem⁹. Podolski ziemianin, a zarazem zawodowy oficer austriackich ułanów, Adam Rozwadowski pisał nie bez satysfakcji w swoim dzienniku: „Bobrzyński musiał się podać do dymisji, która zostanie przyjęta. Blok jego gałęński złożony z krakowskich konserwatystów, demokratów miejskich i ludowców rozleci się jak domek z kart”¹⁰.

W rezultacie w maju 1913 roku po tzw. liście biskupów łacińskich, w którym hierarchowie potępili sygnowany przez namiestnika kompromisowy projekt reformy ordynacji wyborczej do Sejmu Krajowego, zmuszony był się podać do dymisji. W maju 1913 roku funkcję tę objął jego dawny polityczny sojusznik

⁸ *Przegląd polityczny*, „Przegląd Polski” 1913, t. 190, s. 257.

⁹ W. Łazuga, op.cit., s. 129. Synowa namiestnika stwierdzała po latach, że Bobrzyński został przez kogoś o liście uprzedzony. Będąc zaprzyjaźniony z metropolitą Bilczewskim pojechał do niego na spotkanie. Kiedy jednak zapytał arcybiskupa o ten list, Bilczewski niespodziewanie obrócił się i nic nie mówiąc wyszedł z pomieszczenia pozostawiając kompletnie zaskoczonych namiestnika samego. Na następny dzień zaś wyjechał pociągiem ze Lwowa za granicę. Dzień później w kościołach został odczytany list episkopatu przeciwko reformie, Maria z Paygertów Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. I, BZNiO, mps, sygn. 15534/II, s. 225–226.

¹⁰ A. Rozwadowski, *Dziennik 21 X 1912 31 VII 1914*, BZNiO, rkps, sygn. 15537/I, s. 65.

Witold Korytowski. Jego dobre stosunki z ustępującym namiestnikiem należały wtedy już jednak do przeszłości. W tym okresie Korytowski zbliżył się bowiem do narodowej demokracji i podolaków, których poparciom w dużej mierze zawdzięczał stanowisko namiestnika¹¹. Swoje urzędowanie rozpoczął on od rozpisania nowych wyborów do Sejmu. Kampania wyborcza miała bardzo burzliwy przebieg, a obie strony tak Polacy, jak i Ukraińcy chwyciły się wszelkich dostępnych środków, aby doprowadzić do zwycięstwa swoich kandydatów. Tak było np. w Brodach, gdzie przeciwko moskalofilowi Dymitrowi Markowowi została postawiona kandydatura prezesa Rady Narodowej Tadeusza Cieńskiego. Chociaż Cieński, jak pisała „Gazeta Narodowa”, cieszył się dużą sympatią wśród wyborców ruskich to jednak zwycięzca długi czas pozostawał nieznanym. Ostatecznie szalę zwycięstwa na korzyść kandydata moskalofilów przeważyli unicy księża uważający się za Ukraińców, którzy w ostatnim głosowaniu oddali swoje głosy na Markowa, co spowodowało, że swoje głosy na kandydata moskalofilów oddali również miejscowi włościanie ruscy¹².

Podobnie było zresztą także i w innych powiatach wschodniogalicyjskich. Co ciekawe, o ile np. w wyborach do Rady Państwa Ukraińcy starali się szukać sojuszników przeciw Polakom także pośród Żydów, o tyle w tych wyborach w niektórych powiatach występowali przeciw nim. Tak było np. w Kałuszu, gdzie, jak pisał korespondent „Gazety Narodowej”, Ukraińcy usilnie starali się nie dopuścić do lokali wyborczych miejscowych wyborców pochodzenia żydowskiego, którzy gremialnie głosowali na polską listę. Na zakończenie stwierdzał on także, że „mimo tego niebywałego u nas dotąd terroru lista polska przeszła wprawdzie 15 głosami, bo wielu od głosowania odeszło, a innych odpędzono, ale polskość Kałusza uratowana. [...] Rusini więc nie mogą na żadną krzywdę narzekać bo terror ich aż nadto lojalnie był tolerowany”¹³.

Wyborcza rywalizacja istniała również wśród polskich stronnictw politycznych, przy czym w przeciwieństwie do wyborów z 1911 roku, w tych wyborach zdecydowanie przodowali kandydaci cieszącego się cichym poparciem władz

¹¹ Na temat kontrowersji związanych z obsadą stanowiska namiestnika Galicji po dymisji Bobrzyńskiego zob. Stanisław Starzyński do ministra Wacława Zaleskiego, list z dnia 22.04.1913 roku (odpis), [w:] Papiery Jana Kozika, sygn. BJ akc. 57/96/2.

¹² *Terror ukraiński*, „Gazeta Narodowa”, 2.07.1913; Szerzej na temat działalności moskalofilów w ostatnich miesiącach przed wybuchem I wojny światowej zob. Sprawozdanie dowództwa CK Komendy 10. Okręgu Korpusu w Przemyślu dla CK. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 czerwca 1914 roku, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), CK Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 318.

¹³ A. Z., *Listy z kraju*, „Gazeta Narodowa”, 18.07.1913.

politycznego sojuszu, złożonego z narodowej demokracji i konserwatystów wschodniogalicyskich, nazywanego „antyblokiem”. Już przy zgłaszaniu kandydatów na posłów przedstawiciele antybloku starali się eliminować kandydatury zwolenników porozumienia z Ukraińcami. Ponadto starano się przeprowadzać na zgromadzeniach przedwyborczych uchwały potępiające projekt reformy wyborczej i wzywające przyszłych posłów do jej obalenia. Przykładem takiej postawy może być rezolucja delegatów wyborców kurii wielkiej własności z dnia 26 kwietnia 1913 roku, w której m.in. czytamy: „Posłowie, którzy mają być wybrani z kurii wielkiej własności winni się jasno zadeklarować przeciw istniejącemu projektowi reformy wyborczej tzw. kompromisowemu oraz winni oświadczyć, że nie będą w sejmie należeć do żadnej organizacji klubowej, w której skład wchodziłoby członkowie stronnictw blokowych”¹⁴. Także na licznie odbywających się wiecach przedwyborczych kandydaci antybloku zdecydowanie występowali przeciwko projektowi reformy i porozumieniu z Ukraińcami. Tak było m.in. w Mościskach, gdzie na odbywającym się tam wiecu wystąpił kandydat podolaków Stanisław Stadnicki. Potępiając porozumienia zawarte z Ukraińcami przez byłego namiestnika Michała Bobrzyńskiego stwierdzał jednocześnie: „my [tj. stronnictwa antybloku – przyp. T.D.] z Rusinami walki nie prowadzimy, ale z ich obecnymi przywódcami porozumieć się nie możemy i dopiero, gdy Rusini okażą chęć do zgody i zrozumieją, że i my jesteśmy gospodarzami na tej ziemi będziemy mogli z nimi rokować”¹⁵. Podobne stwierdzenia pobrzmiwały w specjalnej odezwie Komitetu Delegatów Wielkiej Własności, w której stwierdzano, że „projekt reformy wyborczej obaliła koalicja narodowa, której siły były tak słabe, że ledwo do tego wystarczyć zdołały. Koalicja ta składała się w znacznym stopniu z posłów wschodniogalicyskiej wielkiej własności. Zwalczany projekt reformy odżyje w przyszłym sejmie, a siła, która mu się w nim przeciwstawi byłaby bez posłów wielkiej własności bardzo słabą i niewystarczającą. Od wyników, zatem wyborów w wielkiej własności zależy kierunek reformy wyborczej, zależy przyszłość kraju. Zły

¹⁴ Organizacja wyborów w kurii wielkiej własności. Zebranie delegatów wyborców wielkiej własności z okręgów wyborczych: Brzeżany, Czortków, Lwów, Przemyśl, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Żółkiew z dnia 26.04.1913 roku Archiwum Rozwadowskich, BZNiO, sygn. 9797/II. Podobne stwierdzenia padły także na wiecu wyborczym we Lwowie z dnia 19 czerwca, w którym wziął m.in. udział prezes Rady Narodowej Tadeusz Cieński, A. Wątor, *Galicyska...*, s. 201–202.

¹⁵ *Z Ruchu Wyborczego. Przemówienie posła Stanisława Stadnickiego na wiecu przedwyborczym w Mościskach z dnia 8 czerwca 1913 r.*, „Gazeta Narodowa”, 10.04.1913.

wynik tych wyborów może odebrać Galicji charakter polskiego kraju, wybór natomiast bardzo licznego grona zdecydowanych obrońców polskości musi przekonać biurokrację centralną o bezskuteczności wszelkich teraz i w przyszłości zapędów, pragnących oddać współrządy krajem w ręce wrogów jego samodzielności i autonomii¹⁶.

W wyniku wyborów nowy Sejm został zdominowany zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej przez przedstawicieli radykalnych stronnictw nacjonalistycznych. Wybory te przegrali natomiast kandydaci umiarkowani, głoszący idee zgodnego współżycia obu narodów¹⁷. Do takiego a nie innego wyniku w dużej mierze przyczynili się endecy, którzy, jak pisał wydawany w Krakowie konserwatywny tygodnik „Rola”, zamiast pilnować wyborów we wschodniej Galicji, gdzie mandaty polskie naprawdę były zagrożone, cały swój wysiłek skierowali na wybory w Galicji Zachodniej, w celu walki z ludowcami. Taka postawa, jak stwierdzał autor artykułu, w dużej mierze przyczyniła się do utraty polskich mandatów, w aż 10. okręgach Galicji Wschodniej¹⁸. Bardzo istotnym faktem w tym czasie było jednak to, że Korytowski w obawie przed reakcją Wiednia bardzo ostro zwalczał moskalofilów¹⁹. Swoje stanowisko wobec nich przedstawił na spotkaniu z ich przywódcami, na którym stwierdził, że „tylko te stronnictwa ruskie mogą liczyć na poparcie rządu i namiestnika, które twardo stoją na gruncie austriackiej idei państwowej i kościoła katolickiego”²⁰.

¹⁶ Odezwa Komitetu Ścisłego Delegatów Wielkiej Własności z dnia 1 lipca 1913 roku. Odezwę podpisali m.in.: prezes W. Kozłowski oraz członkowie: Tadeusz Cieński, Józef Milewski, Albin Rajski, Jan Rozwadowski, Stanisław Starzyński, Archiwum Rozwadowskich, BZNiO, sygn. 9797/II.

¹⁷ W nowym Sejmie zasiadło 65 posłów reprezentujących stronnictwa antybloku, 19 członków SPN, 16 demokratów, 15 ludowców, 2 demokratów skoncentrowanych oraz dwóch posłów niezależnych. Wśród Ukraińców, mandaty sejmowe zdobyło 24 narodowców, 6 radykałów i zaledwie jeden moskalofil. Ponadto jeden z ukraińskich mandatów zdobył kandydat niezależny, A. Wątor, *Galicyjska...*, s. 207–208.

¹⁸ *Po wyborach z gmin wiejskich*, „Rola”, 13.07.1913, s. 436. Na temat przebiegu wyborów w okręgach wiejskich zob. także: *Po wyborach*, „Echo Przemyskie”, 6.07.1913, s. 2. Trzeba jednak dodać, że choć wybory te zakończyły się zwycięstwem partii antybloku, to ich kandydaci ponieśli w tych wyborach kilka dotkliwych porażek. Tak było m.in. z kandydaturą prezesa Rady Narodowej Tadeusza Cieńskiego, który w Zaleszczykach w kurii wiejskiej przegrał z Ukraińcem dr. Teofilem Okuniewskim. Mandat otrzymał dopiero w kurii wielkiej własności w Czortkowie. A. Wątor, *Tadeusz Cieński (1856–1925). Portret konserwatysty*, Szczecin 1997, s. 59–60.

¹⁹ U. Jakubowska, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1991, s. 53.

²⁰ Cyt. za: J. Gruchała, *Rząd Austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1916)*, Katowice 1988, s. 128. O zwalczaniu przez władze niewygodnych kandydatów zob. *Po wyborach na wschodzie*, „Rzeczpospolita”, 5.07.1913, s. 179–180.

W nowym Sejmie Krajowym reforma napotkała na ogromne trudności czynione przez kręgi endecko-podolackie. Ich stanowisko wobec tej kwestii tak oto przedstawił w wywiadzie udzielonym wiedeńskiej „Neue Freie Presse” Tadeusz Cieński: „Stronictwa, które dziś tworzą większość sejmową zgłosiły w swoim czasie gotowość do ustępstw, o ile strona przeciwna taką samą ukaże ustępliwość. Zważywszy jednak, że w projekcie rządowym żaden z naszych postulatów nie znalazł uwzględnienia, a inne stronictwa również wszelkich ustępstw odmówiły, cofnęliśmy się na nasze dawne stanowisko, to znaczy oczekujemy propozycji drugiej strony”²¹. Takie stanowisko groziło niczym innym, jak ukraińską obstrukcją w Sejmie i paraliżem instytucji autonomicznych. Profesor Jaworski, oceniając takie postępowanie stwierdzał: „Jest to polityka szalona. Rezultatem jej musi być ruina finansowa kraju i utrata autonomii. Galicja bowiem nie wytrzyma tak długo jak Czechy [...] będzie musiało przyjść do zawieszenia Wydziału Krajowego”²². Podolacy skupieni w sejmowym klubie Centrum swoje stanowisko potwierdzili w specjalnej rezolucji, w której stwierdzali: „Przeprowadzenie reformy wyborczej jest możliwe na drodze nowego kompromisu stronictw, a wypłynąć musi z chęci zgodnego współzycia z ludnością ruską i z zastosowania słusznego i na cyfrach opartego rachunku”. Swoje poparcie dla reformy wyborczej uzależniali oni od wprowadzenia proporcjonalnych wyborów w kurii wiejskiej oraz ustawowego zagwarantowania praw ludności polskiej mieszkającej w Galicji Wschodniej. Uważali też, że w zamian za zagwarantowanie Rusinom dwóch miejsc w Wydziale Krajowym, ci ostatni mieli zrezygnować z tworzenia kurii narodowych w Sejmie²³. Zupełnie inne stanowisko zajmowali konserwatyści krakowscy. Działacz tego stronictwa Stanisław Jędrzejowicz na zgromadzeniu ziemian w Rzeszowie mówił: „nie możemy robić sobie iluzji, żeby reforma wyborcza mogła być przeprowadzona przez samych Polaków. Reformy bez uzyskania porozumienia z Rusinami przeprowadzić się nie da. Inne stosunki były lat temu pięć, kiedy to po zbrodniczym zamachu na śp. namiestnika Potockiego można było ją nawet bez Rusinów przeprowadzić. Dziś stosunki zmieniły się. Nie można przypisać winy posłom krakowskim, gdyż ci od początku stali na stanowisku, że sprawy przewlekać się nie należy. Natomiast większość posłów konserwatywnych miała tę iluzję, że [...] nie ma powodu akcji przyspieszać, że mamy na to kilka lat czasu przed sobą. Pokazało się, że odłożenie tej sprawy

²¹ Cyt. za: J. Buszko, op.cit., s. 261.

²² Władysław Leopold Jaworski do Dzdzisława hrabiego Tarnowskiego list z dnia 18.07.1913 roku, ADzT – APKr, sygn. 1127.

²³ *Uchwały stronictw*, „Czas”, 15.07.1913, wydanie wieczorne.

sprowadziło tylko gangrenę, która kraj nasz toczy i z każdym dniem trudniejsze mamy zadanie do przeprowadzenia możliwej dla nas ugody²⁴.

W grudniu 1913 roku zostało zwołane posiedzenie nowo wybranego Sejmu Krajowego. Na tym też posiedzeniu została wybrana nowa komisja, która miała przygotować nowy projekt ordynacji, uwzględniający postulaty strony ukraińskiej. Już na początku jej prac Ukraińcy zapowiedzieli, że w przypadku nieprzyjęcia reformy, nie dopuszczą do przyjęcia przez Sejm ustawy o finansach krajowych²⁵. Chociaż nie doszło do sparaliżowania obrad sejmowych, to Ukraińcy chcąc wymusić ustępstwa na rządzie zastosowali obstrukcję w Radzie Państwa. Konserwatywna „Rola” pisała później: „Pomysł popisania się piekielną muzyką przez Rusinów był wielce nieszczęśliwym, wytworzył tylko dla Rusinów niechęć wśród posłów w całej Austrii²⁶. Równie nieprzejednane stanowisko wobec reformy wyborczej zajmowali przedstawiciele narodowej demokracji i sprzymierzonych z nimi podolaków. Poseł na Sejm Krajowy, Jan Hupka, pisał w liście skierowanym do Władysława Leopolda Jaworskiego, że namiestnik Witold Korytowski miał grozić przedstawicielom antybloku rozwiązaniem Sejmu i przeprowadzeniem nowych „bezbiasnych wyborów”, w których większość mandatów zdobyliby zwolennicy ugody z Rusinami²⁷.

²⁴ *Ze zgromadzenia ziemian w Rzeszowie z dnia 8 lipca 1913 r.*, „Czas”, 12.07.1913, wydanie wieczorne.

²⁵ Władysław Leopold Jaworski do Zdzisława Hrabiego Tarnowskiego list z 21.10.1913 roku, ADzT-APKr., sygn. 1127. Ukraińcy liczyli, że władze wiedeńskie, zgodnie z obietnicami premiera Stürggha, wywrą nacisk na polskich polityków, aby ci wyrazili zgodę na spełnienie ukraińskich postulatów. W rzeczywistości władze wiedeńskie, wobec coraz bardziej realnego konfliktu z Rosją, chciały uspokojenia sytuacji politycznej w Galicji, co nie było równoznaczne z poparciem ukraińskich interesów. Dla władz austriackich jedynym realnym partnerem byli nastawieni lojalistycznie polscy konserwatyści, a nie ukraińscy narodowi demokraci. A. Zielecki, *Polityka ukraińskiego Klubu Sejmowego w Sejmie Galicyjskim w latach 1908–1914*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 1980, z. 3, s. 129–130.

²⁶ *Obstrukcja ruska w parlamencie*, „Rola”, 21.12.1913, s. 809. Obstrukcja w parlamencie była spowodowana najprawdopodobniej walką, jaka toczyła się wewnątrz klubu pomiędzy umiarkowanymi politykami skupionymi wokół Lewickiego a radykałami Aleksandra Stefanowicza. A. Zielecki, op.cit., s. 131.

²⁷ Jan Hupka do Władysława Leopolda Jaworskiego, listy z 18.07.1913 i 1.08.1913 roku, Korespondencja Władysława Leopolda Jaworskiego, APANW, sygn. III-84/40. Namiestnikowi Korytowskiemu przeprowadzenie reformy utrudniały paradoksalnie także władze wiedeńskie, które ze względu na bardzo napiętą już w tym czasie sytuację międzynarodową starały się kokietać Ukraińców. Przykładem tego mogło być wysłanie do Galicji Wschodniej arcyksięcia Karola wraz z żoną arcyksiężną, Zytą, którzy podczas swojego pobytu w Galicji na każdym kroku starali się faworyzować Ukraińców. Koszty jednak takiej polityki ponosili wyłącznie Po-

Wobec nieprzejednanego stanowiska podolaków i endeków, do negocjacji w tej sprawie włączył się premier. Pod wpływem jego gróźb, podolacy zrezygnowali z niektórych swoich żądań, co umożliwiło nie tylko zwołanie obrad Sejmu, ale także wznowienie rokowań. W tym czasie zresztą, o mały włos nie zostały one zerwane z powodu przedstawienia na forum Izby Posłów ustawy, przewidującej przeznaczenie znacznych funduszy na utworzenie w Krakowie Akademii Górniczej, co posłowie ukraińscy uznali za *casus belli*. W imieniu Polaków na oskarżenia wysunięte przez Ukraińców odpowiedział konserwatywny deputowany Ignacy Rosner. Oświadczył on, że sprawy uniwersytetu nie można wiązać z założeniem akademii, ponieważ utworzenie uniwersytetu jest sprawą polityczną, a akademii nie. Miał jednak nadzieję, że ta sprawa nie doprowadzi do pogorszenia się wzajemnych stosunków²⁸. Ta sprawa, jak sądzę, nie była chyba jedyną przyczyną zahamowania polsko-ukraińskich negocjacji. Duży wpływ na to z pewnością miało opublikowanie na łamach polskiej prasy, przez redaktora „Dziennika Berlińskiego” Franciszka Krysiaka, dokumentów świadczących o czerpaniu środków finansowych na walkę z Polakami przez partie i organizacje ukraińskie z funduszy Ostmarkenverein²⁹. Nie trzeba dodawać, że ujawnienie dokumentów Hakaty wywołało wśród Polaków liczne protesty i wielkie wzburzenie. Dokumenty te wskazywały bowiem wyraźnie, że środki przekazywane Ukraińcom z Berlina przeznaczone były przede wszystkim na rugowanie polskości z Galicji Wschodniej³⁰. Ingerencja rządu, któremu pomimo napiętej sytuacji, jaka zapanowała w Galicji po ujawnieniu dokumentów Hakaty, bardzo zależało na przeprowadzeniu

lacy. A. Wysocki, *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, BZNiO, mps, sygn. 12 447/II, t. I, s. 13–14; J. Rozwadowski, *Notatniki*, Archiwum Rozwadowskich, BZNiO, rkps., sygn. 7970/I, s. 59.

²⁸ *Przemówienie Ignacego Rosnera podczas debaty budżetowej w Izbie Posłów*, „Gazeta Lwowska”, 15.01.1914.

²⁹ W posiadanie tych dokumentów Krysiak wszedł zupełnie przypadkowo. Na początku 1913 roku centrala „Hakaty” w Berlinie zatrudniła jako registratora b. berlińskiego strażaka o nazwisku Sitarski, nie sprawdzwszy jego narodowości. Tenże w maju nawiązał kontakt z Krysiakiem i udostępnił mu do wglądu przechowywane dokumenty. Krysiak nocami prześiadując w berlińskiej siedzibie Hakaty spisywał co bardziej interesujące dokumenty. Od grudnia 1913 roku ukazywały się w jego tłumaczeniu na łamach polskiej prasy. A. Galos, *Dzieje Hakaty*, Poznań 1963, s. 9–10.

³⁰ *Spisek Ukraińców z Hakatą pruską przeciw Polakom*, „Echo Przemyskie”, 18.01.1914, s. 1–2. Cała ta sprawa została poruszona na forum delegacji austriackiej w specjalnej rezolucji wystosowanej przez członków Koła Polskiego do władz austriackich, w której domagano się dokładnego wyjaśnienia tej sprawy. Szerzej zob. *Wrażenia dokumentów*, „Kurier Poznański”, 24.12.1913.

reformy, wywołała ogromne niezadowolenie podolaków i ich endeckich sojuszników, czemu dała m.in. wyraz „Gazeta Narodowa”, na łamach której czytamy m.in., że „rząd zdaje się ciągle jeszcze żyć w złudzeniach o «Tyrolczykach Wschodu». Niechże się zorientuje i w wtem, że z chwilą, gdy ubez własnowolni Polaków we wschodniej Galicji, zwalczanie tych wpływów, które obecnie tak silnie zwalcza, tj. moskalofilskich, stanie się o wiele trudniejsze, a ponadto równocześnie stworzy się dla nich znacznie silniejsze podłoże”³¹. Na postawę władz wiedeńskich w tej sprawie zwracał także uwagę poseł Alfred Halban. Uważał on, że nadzieje na pozyskanie dla monarchii habsburskiej, dzięki ustępstwom w Galicji, Rusinów żyjących pod władzą carów, są zupełnie pozbawione podstaw, gdyż różnice między Rusinami z Galicji a Rusinami w Rosji są tak duże, że ustępstwa proponowane galicyjskim Rusinom nie przyczynią się do wzrostu wpływów i znaczenia monarchii habsburskiej na Ukrainie Naddnieprzańskej. Wręcz przeciwnie bezustanne kokietowanie Rusinów przez Wiedeń może z jednej strony doprowadzić do pogorszenia stosunków z Rosją, z drugiej zaś spowodować wzrost polsko-ukraińskiego antagonizmu we wschodniej Galicji³².

Pośrednictwa w rokowaniach podjął się na prośbę władz unicki metropolita lwowski Andrzej Szeptycki, dzięki czemu w lutym 1914 roku została wreszcie uchwalona reforma wyborcza, która poza zniesieniem kurii średniej własności, niczym de facto nie różniła się od odrzuconego przez Sejm w 1913 roku projektu Bobrzyńskiego³³. W wyniku reformy, Sejm miał składać się z 231 posłów wybieranych w następujących proporcjach:

- 12 wirylistów, z czego 3 Ukraińców;
- 45 posłów wybieranych w kurii wielkiej własności, z czego 1 Ukrainiec;
- 46 posłów wybieranych w kurii cenzusowej miejskiej, z czego 6 Ukraińców;
- 12 posłów wybieranych w kurii powszechnej miejskiej, w tym 3 Ukraińców;
- 5 posłów Izb przemysłowo-handlowych;
- 2 posłów stowarzyszeń przemysłowych miast Lwowa i Krakowa;
- 105 posłów wybieranych w kurii gmin wiejskich i reszty miast, z czego 48 Ukraińców.

³¹ „Gazeta Narodowa”, 5.11.1913.

³² *Przemówienie posła Alfreda Halbana na zgromadzeniu wyborców miasta Bursztyna dnia 22 lutego 1914 r.*, „Czas”, 1.03.1914, wydanie wieczorne.

³³ W. Osadczy, *Kościół i cerkiew na wspólnej drodze*, Lublin 1999, s. 226; P. Himka, op.cit., s. 151–152.

Łącznie Ukraińcy mieli otrzymać w sejmie 61 mandatów. Projekt reformy zgodnie z polskimi postulatami zabezpieczał też prawa ludności polskiej na wschodzie kraju poprzez utworzenie 14 okręgów wyborczych dwumandatowych, w których obie strony miały zagwarantowane po jednym mandacie³⁴. W imieniu konserwatystów wschodniogalicyskich na forum Sejmu wystąpił prezes klubu Centrum Witold Czartoryski. Wyraził on w imieniu swojego klubu głębokie zadowolenie z powodu uchwalenia reformy. Na zakończenie swojego wystąpienia stwierdził, „że naród polski nie wiedział i nie wie po dziś dzień, co to jest nienawiść do bratniego narodu ruskiego. [...] przypomnieć trzeba, że nie bez naszego współdziałania naród ruski rozwijał się i doszedł do poziomu dzisiejszego, [...] dalszego rozwoju zazdrościć mu nie będziemy, ale może te przeprawy ostatnie wyrobiły też w umysłach polityków ruskich przekonanie, że są wielkie prawa nasze na tej ziemi wspólnie od wieków zamieszkaney, przy której my zawsze twardo staniemy i o których odebraniu nam nie można myśleć. Na tych podstawach możliwe jest zgodne współzycie, bo waśń, do której obcy podżegają, ani nam, ani wam na dobre nie wyjdzie”³⁵. Kwestię ruską poruszył jeszcze podczas tej sesji w swoim wystąpieniu poseł Tadeusz Cieński. Odnosił się on w nim do oskarżeń posła ruskiego Starucha, który na forum Sejmu stwierdzał, że Polacy kierowali się przy rozdziale funduszy zapomogowych przeznaczonych dla ofiar ostatnich powodzi, szowinizmem narodowym. Cieński kategorycznie zaprzeczył tego typu oskarżeniom, przypominając, że większość tych funduszy pochodzi z przekazów polskiej emigracji. Na zakończenie stwierdził, że i tak większość tych pieniędzy trafi do polsko-ruskich funduszy zapomogowych, dlatego też w świetle tych danych oskarżenia posła Starucha są kłamstwem³⁶. Nie wszyscy

³⁴ J. Buszko, op.cit., s. 263–264; S. Głabiński, *Sprawa...*, s. 48; A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002, s. 270. Adam Rozwadowski pisał w swoim dzienniku, że choć przyjęta reforma nie jest doskonała, to zabezpiecza polski stan posiadania na wschodzie, a z pewnością jest lepsza niż proponowana przez „zdrajcę” Bobrzyńskiego. A. Rozwadowski, *Dziennik 21 X 1912–31 VII 1914*, *Archiwum Rozwadowskich*, BZNIo, rkps/mps, syg. 15 539-III, s. 152.

³⁵ Cyt. za: *Oświadczenie prezesa Klubu Środka*, „Rzeczpopolita”, 21.02.1914, s. 54–56. Mimo stosunkowo pojednawczego wystąpienia Czartoryskiego, nie wszyscy członkowie podolackiego „Klubu Centrum” pogodzili się z przyjęciem reformy. Protestując przeciwko takiemu kształtowi reformy złożyli mandaty sejmowe posłowie: Włodzimierz Kozłowski, Albin Rajski i Stanisław Starzyński. A. Wątor, *Chrześcijańsko-Narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999, s. 62.

³⁶ Przemówienie posła Tadeusza Cieńskiego z dnia 21.02.1914 roku, *Stenograficzne spra-*

jednak konserwatyści podolscy byli zadowoleni z przyjętego projektu reformy. Przeciwno niemu wystąpił m.in. poseł Artur Zaremba Cielecki, który w liście skierowanym do marszałka Gołuchowskiego stwierdzał: „Zwalczanie tego projektu reformy wyborczej, którego przyjęcie wszystkie kluby, czyli stronnictwa polskie już przesądziły i na który zgodziło się także stronnictwo ukraińskie, jest wprost wykluczonym i niemożliwym, wystąpienie z klubu i głosowanie w izbie przeciw projektowi tej reformy wyborczej byłoby tylko bezcelowym złamaniem solidarności i objawem niekarnośći narodowej, a przy tym podług mnie nader słabym protestem, nic mi, przeto nie pozostaje, jak tylko złożyć mój mandat poselski”³⁷. Swojego zadowolenia z zakończenia negocjacji w sprawie reformy wyborczej nie ukrywała redakcja krakowskiego „Czasu”, tym bardziej, że nowy sejm był zdominowany przez przeciwników ustępstw wobec Ukraińców. Redakcja stwierdzała też, że „namiestnik Korytowski okazał wielką stanowczość, a zarazem zręczność polityczną, że stronnictwa te nakłonił do cofnięcia tych pomysłów i dalsze pertraktacje sprowadził na grunt kompromisu, zawartego poprzednio z Rusinami i na grunt poprzedniego projektu”³⁸. Henryk Wereszycki, oceniając po latach działania Witolda Korytowskiego, pisał że „zdołał wprawdzie tuż przed wybuchem wojny przeprowadzić projekt reformy Bobrzyńskiego z niewielkimi zmianami, ale opóźnienie to uniemożliwiło porozumienie między stronnictwami polskimi a ukraińskimi, dlatego oba społeczeństwa weszły w okres wojny w nastroju najzawziętszej wzajemnej nienawiści, co miało potem doprowadzić do otwartej już wojny polsko-ukraińskiej”³⁹.

Przyjęcie przez Sejm reformy wyborczej zostało z zadowoleniem przyjęte przez polityków ukraińskich⁴⁰. Mieli oni nadzieję, że za tym pójdą dalsze koncesje Wiednia, co w konsekwencji za parę lat mogłoby doprowadzić do powstania odrębnego ukraińskiego kraju koronnego. Jednak, jak pisze w swojej pracy Janusz Gruchała, Wiedeń pomimo częściowego zaspokojenia żądań ukraińskich nadal traktował polityków polskich, jako wypróbowanych sojusz-

wozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, Period X, Sesja I, Lwów 1913/1914.

³⁷ *Reforma wyborcza*, 12.02.1914, „Czas”, wydanie wieczorne.

³⁸ *Po uchwaleniu reformy*, 17.02.1914, „Czas”, wydanie wieczorne.

³⁹ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski (1864–1914)*, Warszawa 1996, s. 161.

⁴⁰ Przeciwno reformie głosowali m.in. ukraińscy posłowie Włodzimierz Singalewicz, Tymoteusz Staruch. Ich postawa spotkała się ze zdecydowanym z potępieniem pozostałych członków klubu A. Zielecki, op.cit., s. 132.

ników monarchii, zaś ewentualny podział Galicji mógłby spowodować znaczące zmiany w strukturze polityczno-administracyjnej Przedlitawi, do czego rządzący w Wiedniu nie byli wtedy jeszcze gotowi⁴¹. Postulat podziału Galicji i utworzenia osobnego ukraińskiego kraju koronnego, jak sądzę, stał się bardziej realny po wybuchu pierwszej wojny światowej. Klęska i rozpad monarchii habsburskiej, a także katastrofalna taktyka polityków ukraińskich, którzy, gdy rozpadała się ck. monarchia, nie potrafili zdobyć się na żadne ustępstwa wobec Polaków, spowodowała z jednej strony gwałtowny wzrost napięcia we wzajemnych stosunkach, czego konsekwencją była krwawa wojna polsko-ukraińska, toczona w latach 1918–1919.

SUMMARY

The text was submitted to the action to be taken by the governing conservative country on the eve of the outbreak of the World War I. The main problem was to reform the electoral law to parliament. Among conservatives prevailed in this case big difference. While Krakow conservatives were in favor of reform and related concessions to the Ukrainians, their East-Galician countrymen have in this case the opposite opinion. The author writes that this issue dominated also the campaign for the national parliament in 1913. The new chamber resumed negotiations on the issue. Finally, just before the outbreak of war reform was adopted. Unfortunately, the relations had already been so strained that the adopted draft has failed to appease them. At the end of his discussion the author concludes that the events of the years 1913–1914 were one of the main reasons that led to the outbreak of bloody Polish-Ukrainian war of 1918–1919.

Keywords: Conservative Party in Galicia, polish-ukrainian relations, Polish-Ukrainian

⁴¹ J. Gruchała, *op.cit.*, s. 131. Nie należy zapominać, że do takich zmian nie dopuściłyby z pewnością także władze w Budapeszcie, które w przypadku powołania odrębnego ukraińskiego kraju koronnego mogły się spodziewać, że zamieszkująca na Zakarpaciu ludność ukraińska dążyłaby do połączenia ze swoimi rodakami po drugiej stronie Karpat.